

*Sygn. akt I AGa 132/20,*

*Sygn. akt I AGz 81 /20 i I AGz 82/20*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Ochalska – Gola

SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant sekretarz sąd. Ewelina Stępień

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2021 roku w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa M.

z siedzibą w S. (Holandia)

przeciwko „C. – Stocznia (...) w P.” spółce z ograniczoną odpowiedzialnością siedzibą w P.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 6 listopada 2019 r., sygn. akt X GC 523/18,

zażalenia strony pozwanej na postanowienie tegoż Sądu z dnia 19 czerwca 2018r. o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 27 kwietnia 2018 r., wydanym w sprawie X GNc 39/18 (sygn. akt I AGz 81/20),

oraz zażalenia strony pozwanej na postanowienie tegoż Sądu z dnia 3 marca 2020 r., w przedmiocie uzupełnienia wyroku z dnia 6 listopada 2019 r. (sygn. akt I AGz 82/20),

**I. z zażalenia strony pozwanej uchyla postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty i postępowanie w tym zakresie umarza;**

**II. oddala zażalenie strony pozwanej na postanowienie w przedmiocie uzupełnienia wyroku;**

**III. z apelacji strony powodowej zmienia zaskarżony wyrok na następujący:**

**„1. uchyla nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 27 kwietnia 2018 r., w sprawie o sygn. akt X GNc 39/18;**

**2. zasądza od „C. – Stocznia (...) w P.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz M.z siedzibą w S. (Holandia) kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy) Euro z odsetkami ustawowymi**

**za opóźnienie od dnia 15 maja 2015 r. do dnia zapłaty oraz kwotę (...) (sześć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt jeden) zł z tytułu zwrotu kosztów procesu.”;**

**IV. zasądza od „C. – Stocznia (...) w P.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz M.z siedzibą w S. (Holandia) kwotę 15.706 (piętnaście tysięcy siedemset sześć) zł z tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

**Sygn. akt I AGa 132/20, I AGz 81/20, I AGz 82/20**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 6 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa M.z siedzibą w S. (Holandia) przeciwko „C. – Stocznia (...) w P.” spółce z o.o. z siedzibą w P. o zapłatę, uchylił nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 27 kwietnia 2018 r., w sprawie X GNe 39/18 i oddalił powództwo w całości (pkt 1), a także ustalił, że strony ponoszą koszty postępowania ustalone w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, których szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

(wyrok – k. 860)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na ustaleniach, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne.

Z ustaleń tych wynikało, że powódka M.z siedzibą w S. (Holandia) jest przedsiębiorcą. Jest wpisana w holenderskim rejestrze handlowym i prowadzi działalność gospodarczą w zakresie transportu morskiego i przybrzeżnego. Pozwana „C. – Stocznia (...) w P.” spółka z o.o. z siedzibą w P. jest także przedsiębiorcą. Zgodnie z obowiązującą zasadą reprezentacji do składania oświadczeń w jej imieniu wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Taki sposób reprezentacji obowiązuje od początku istnienia spółki, tj. od 19 grudnia 2001 r. i nie ulegał zmianom. A. S. był prezesem zarządu pozwanej od 19 grudnia 2001 r. do 4 marca 2016 r., K. M. nieprzerwanie od 19 grudnia 2011 r. jest prezesem lub wiceprezesem zarządu, P. D. był członkiem zarządu w okresie od 27 kwietnia 2010 r. do 22 sierpnia 2011 r., C. N. (1) był członkiem zarządu i prezesem zarządu w okresie od 22 sierpnia 2011 r. do 15 grudnia 2017 r., P. V. był członkiem zarządu w okresie od 14 czerwca 2016 r. do 14 września 2018 r. Obecnie prezesem zarządu jest od 14 września 2018 r. W. W. (1), a członkiem zarządu – od 14 września 2018 r., W. G.. Udziałowcem „C. – Stocznia (...) w P.” spółki z o.o. z siedzibą w P. jest między innymi (...) spółka z o.o., której przedmiotem działalności jest między innymi produkcja statków i konstrukcji pływających.

W 2011 r. M.z siedzibą w S. i „C. - Stocznia (...) w P.” spółka z o.o. z siedzibą w P. podjęły rozmowy dotyczące budowy statków i przebiegu wzajemnej współpracy. Kontakt z powódką „C. – Stocznia (...) w P.” spółka z o.o. z siedzibą w P. nawiązała za pośrednictwem partnera biznesowego C. N. (2) w 2011 r. W tym czasie (...) spółka z o.o. została udziałowcem pozwanej, a C. N. (2) został prezesem jej zarządu. Rozmowy były prowadzone drogą mailową oraz podczas bezpośrednich spotkań. Pozwaną zawsze reprezentował C. N. (2) – członek zarządu pozwanej. C. N. (2) reprezentował również (...) spółkę z o.o., która jest udziałowcem pozwanej. C. N. (2) prowadził negocjacje w imieniu pozwanej. Nie miał upoważnienia do zakończenia negocjacji i przyjęcia zobowiązań przez spółkę. Nie dysponował też pełnomocnictwem.

Do grudnia 2011 r. ustalono przedmiot transakcji i cenę 7.500.000 Euro za statek. W trakcie negocjacji ustalono m.in., że spółki holenderskie dostarczą silnik i dokumentację techniczną statku. Pozwanej przekazywane były fragmenty projektu, dokumentacji technicznej, specyfikacji technicznej w celu umożliwienia obliczenia kosztów. Dokumentacja była przekazywana pozwanej częściami. Szczegóły dotyczące gwarancji miały być ustalone w późniejszym okresie. W tym czasie nie był jeszcze ustalony sposób zapłaty ceny. Brakowało też ustaleń technicznych, bo pozwana nie dysponowała kompletnym projektem. Nadal były dyskutowane kwestie finansowe. Pozwana posiada rachunek bankowy w (...) S.A. z siedzibą w

W.. Pozwana miała tam otwartą czynną linię kredytową i mogła z Bankiem ustalić kredytowanie kontaktu. Warunkiem ze strony jej Banku było uzyskanie zapewnienia, że jej klient, czyli powódka za statek zapłaci. Była prowadzona z powódką korespondencja dotycząca akredytywy. W 2012 r. został sporządzony projekt kontraktu z planem finansowania.

W styczniu 2012 r. pozwana otrzymała komplet dokumentacji projektowej zatwierdzonej przez komisję. Na jej podstawie można było zacząć produkcję. Po otrzymaniu kompletu dokumentacji zatwierdzonej przez komisję pozwana podjęła decyzję o podziale statku i poczyniła ustalenia z podwykonawcami. Pozwana w celu realizacji budowy statku miała ustalić specyfikację materiałową i sporządzić dokumentację traserską, czyli wszystkie elementy statku pokazać osobno na rysunku. Strony ustaliły, że budowany statek będzie statkiem do żeglugi przybrzeżnej o długości 90 metrów, wysokości do pokładu głównego 7 metrów i szerokości 13,6 metra. Statek nie mógł być zbudowany w całości u pozwanej z uwagi na swoją wielkość i niemożność spływu W., bo był szerszy niż śluza we W.. Musiał być budowany poza terenem stoczni. Ponadto pozwana musiała podzielić statek na części, aby po ich wykonaniu przewieźć je i złożyć na wybrzeżu.

Na spotkaniu w dniu 28 grudnia 2011 r., w którym uczestniczył C. N. (2), ustalono, że na budowę statku, na zabezpieczenie umowy zostanie zapłacona zaliczka w wysokości 30.000 Euro. Kwotę 30.000 Euro miała pozwanej zapłacić też (...) spółka z o.o. Pieniądze te jednak nie wpłynęły do pozwanej. Wpłacona zaliczka miała uprawomocnić porozumienie i potwierdzić zaangażowanie stron. W grudniu 2011 r. strony ostatecznie ustaliły rodzaj statku, który miał być wybudowany, cenę, kwotę zaliczki, datę dostarczenia statku. Nie ustalono natomiast okoliczności związanych z gwarancją i sposobu dalszego finansowania. Jeszcze w marcu 2012 r. kwestie finansowania nie były ostatecznie ustalone. Zapłata zaliczki, zawarcie umowy do końca 2011 r. i dostarczenie statku w terminie 3 lat od zawarcia umowy miało przynieść spółkom holenderskim korzyść podatkową. Rozmowy prowadzone przez strony w 2011 r. miały charakter techniczny. W grudniu 2011 r. pozwana wystawiła fakturę VAT na wpłaconą zaliczkę w kwocie 30.000 Euro, gdyż powódka chciała uzyskać ulgę podatkową. Dalej toczyły się negocjacje techniczno – handlowe.

Z uwagi na to, że cena kontraktowa była wysoka, pozwana miała przedstawić gwarancję bankową zabezpieczającą zwrot wpłaconej zaliczki. Na resztę kontraktu miała być akredytywa. Budowę statku miał sfinansować Bank (...). Akredytywa nie została udzielona, bowiem nie doszło do podpisania kontraktu. W dniu 29 grudnia 2011 r. pozwana wystawiła powódce fakturę numer (...) na kwotę 30.000 Euro, stanowiącą 50% pierwszej zaliczki na budowę jednego statku wielozadaniowego do przewozu ładunków suchych, napędzanego silnikiem wysokoprężnym o mocy 4200 (...) (numer stoczniowy (...)) zgodnie z art. II.4 umowy o budowę statku nr PL(...) z 28 grudnia 2011 r. w dniu podpisania umowy i/lub przed 31 grudnia 2011 r. Faktura ta została podpisana przez dwóch członków zarządu pozwanej – K. M. i C. N. (2). W toku negocjacji pozwana nadaje w swojej dokumentacji prowadzonym rozmowom numer budowy i numer kontraktu. Księgowania są zgodne z tymi numerami. W wystawionej fakturze VAT (...) na kwotę 30.000 Euro zostały szczegółowo opisane dotychczasowe ustalenia stron i nadane numery przez pozwaną, bo powódka ubiegła się o ulgę podatkową w Holandii.

W dniu 29 grudnia 2011 r. pozwana wystawiła weksel na kwotę 30.000 Euro. Został on podpisany wyłącznie przez prezesa zarządu pozwanej - K. M.. Zaliczka w kwocie 30.000 Euro została przekazana na rachunek bankowy pozwanej. W tytule zapłaty podano numer faktury (...). Weksel miał być gwarancją zwrotu zaliczki, gdyby z winy pozwanej kontrakt nie był wykonany. Pozwana wystawiła jeszcze trzy kolejne weksle na kwoty po 30.000 Euro na rzecz M. L., M. L. III, M. L..

W styczniu 2012 r. pozwanej został przekazany w formie elektronicznej pełny projekt budowy statku. W P. nie było możliwości budowy całego statku. Pozwana musiałaby zaangażować podwykonawców. Statek miał być budowany w częściach, następnie przetransportowany do G. i tam w stoczni złożony. Od momentu otrzymania dokumentacji trwały poszukiwania podwykonawców. Przygotowując się do wykonania umowy pozwana analizowała dokumentację techniczną, prowadziła rozmowy z potencjalnymi podwykonawcami, podpisała umowę na konsultacje prawne, rezerwowała

moce produkcyjne. Pozwana oszacowała, że w ramach przygotowań do realizacji kontraktu poniosła koszty w wysokości około 350.000 zł, w tym na bieżącą działalność spółki związaną z przygotowaniem do budowy statku, obsługę prawną, delegacje pracowników.

Ostatecznie nie doszło do podpisania umowy na budowę statku.

Zgodnie z postanowieniami planowanego kontraktu pozwana miała pozyskać finansowanie kontraktu z kredytu bankowego, a powódka miała uzyskać ze swojego banku akredytywę. Warunki kredytowania przez bank pozwanej zostały uzgodnione. Ostatecznie uzgodniony projekt kontraktu został przekazany powódce w 2012 r. wraz z projektem akredytywy, która miała być otwarta przez bank zamawiającego.

Mailem z 23 grudnia 2015 r. J. B. (1) poinformował C. N. (2), że została wpłacona zaliczka 120.000 Euro na cztery statki - za każdy projekt 30.000 Euro. Wskazano, że w międzyczasie projekt ten stał się w Polsce niekorzystny i pieniądze te powinny być zwrócone tym, którzy je wpłacili. Pismem z 30 kwietnia 2015 r. B. B. w imieniu (...) z siedzibą w S. zwróciła się do pozwanej o zwrot kwoty 120.000 Euro, podając że zwrot został uzgodniony z C. N. (2). Pismem z 22 czerwca 2015 r. powódka po raz kolejny wezwała pozwaną do zwrotu kwoty 30.000 Euro. W dniu 28 grudnia 2015 r. powódka złożyła do Sądu Rejonowego w Płocku wniosek o zawezwanie „C. – Stocznia (...) w P.” spółki z o.o. z siedzibą w P. do próby ugodowej w sprawie o zapłatę 30.000 Euro. Na rozprawie w dniu 7 marca 2016 r. do ugody nie doszło. W styczniu – lutym 2016 r. J. B. (1) prowadził korespondencję mailową z C. N. (2) w sprawie zwrotu zaliczek w łącznej kwocie 120.000 Euro. C. N. (2) zapewniał, że kwota ta zostanie zwrócona. W dniu 20 września 2017 r. do pozwanej zostało skierowane ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 30.000 Euro.

**Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie sprawy nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa.** Wskazał, że powódka dochodziła w niniejszym postępowaniu zwrotu kwoty 30.000 Euro uiszczonej na rzecz pozwanej w dniu 30 grudnia 2011 r, powołując w pierwszej kolejności, jako podstawę swojego roszczenia, weksel wystawiony przez pozwaną. Weksel ten nie został jednak podpisany w sposób zgodny z zasadą reprezentacji pozwanej spółki, zawierając podpis wyłącznie prezesa zarządu – K. M., choć zgodnie z zasadą reprezentacji spółki do składania oświadczeń woli w jej imieniu wymagane było współdziałanie dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem. Tym samym taki weksel był nieważny i nie mógł skutecznie uzasadniać żądania zapłaty.

W ocenie Sądu a quo powódka nie mogła też dochodzić zapłaty powyższej kwoty, powołując się na odstąpienie od umowy i brzmienie art. 494 § 1 k.c. Powódka nie wykazała bowiem, by strony łączyła umowa na budowę statku, do której zawarcia miało dojść 28 grudnia 2011 r. w wyniku negocjacji. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika, by strony osiągnęły porozumienia we wszystkich istotnych kwestiach. Sama powódka przyznała, że nie uzgodniono sposobu finansowania budowy i trwały dalsze rozmowy. Poczynione zaś ustalenia, co do przedmiotu umowy (jaki statek ma być zbudowany), co do ceny i zaliczki nie były wystarczające dla zawarcia umowy w drodze negocjacji. Ponadto na spotkaniu w dniu 28 grudnia 2011 r. pozwana nie była reprezentowana w należyty sposób. C. N. (2), który prowadził negocjacje w jej imieniu, nie był uprawniony do samodzielnej reprezentacji spółki, co wynika wprost z zapisów w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie posiadał również żadnego pełnomocnictwa, które przyznawałoby mu uprawnienie do jednoosobowej reprezentacji pozwanej. Nie mógł zatem skutecznie złożyć w imieniu pozwanej oświadczenia woli o zawarciu umowy.

Sąd pierwszej instancji nie stwierdził też podstaw do uznania, że pozwana odpowiada w przedmiotowej sprawie na podstawie art. 471 k.c., gdyż odpowiedzialność kontraktowa dłużnika znajduje zastosowanie pomiędzy stronami, które łączył określony stosunek zobowiązaniowy. Tego zaś brak. Wykluczył następnie odpowiedzialność pozwanej w płaszczyźnie uchylania

się od zawarcia umowy, czy tzw. winy w kontraktowaniu (vide art. 72

§ 2 k.c.), jako że w toku niniejszego procesu nie wykazano, by pozwana prowadziła negocjacje z naruszeniem dobrych obyczajów czy bez zamiaru zawarcia umowy.

Na koniec Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności w myśl przepisów

o bezpodstawnym wzbogaceniu. Powódka dokonując przelewu kwoty 30.000 Euro w dniu 30 grudnia 2011 r. wiedziała, a przynajmniej przy dołożeniu należytej staranności powinna wiedzieć, że nie jest zobowiązana do tego świadczenia, skoro stron nie łączyła żadna umowa, nakładająca obowiązek świadczenia. Zobowiązania nie kreowała w szczególności faktura wystawiona przez pozwaną, odwołująca się w istocie do projektu umowy, która nie była podpisana i nie została skutecznie zawarta. Wpłata kwoty 30.000 Euro miała zresztą uprawomocnić działania stron, ale przede wszystkim miała dać powódce możliwość ubiegania się o ulgę podatkową w kraju jej siedziby. Tym samym mimo, że świadczenie powódki było nienależne, zaistniały okoliczności wyłączające obowiązek jego zwrotu, o których mowa w art. 411 pkt. 1 k.c.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy zaznaczył, że w okolicznościach tej sprawy pozwana nie przyjęła na siebie zobowiązania do zwrotu zaliczki i nie uznała żądań pozwu. Stanowisko powódki, że C. N. (2) składał takiego rodzaju oświadczenia nie zostało wykazane.

W konsekwencji oddalenia powództwa Sąd Okręgowy ustalił, że strony ponoszą koszty procesu w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 98 k.p.c., a ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu zgodnie z treścią art. 108 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 877 – 885 verte)

Opisany wyrok został zaskarżony przez stronę powodową w całości, apelacją opartą na następujących zarzutach:

I. naruszenia przepisów postępowania, tj.:

1. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku niespełniającego wymogów wynikających z tego przepisu, a mianowicie poprzez:

a. niedostateczne wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, która wyłącza obowiązek zwrotu otrzymanej przez stronę pozwaną kwoty 30.000 Euro, zakwalifikowanej przez Sąd meriti jako nienależne świadczenie, z uzasadnienia sądu nie wynika, którą z czterech kondykcji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia, a ma to szczególne znaczenie, ponieważ rodzaj kondykcji determinuje możliwość zastosowania art. 411 pkt k.c.,

b. pominięcie w uzasadnieniu wyroku wskazania konkretnych przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka de W. oraz reprezentanta strony powodowej J. B. (2), osobom bezpośrednio uczestniczącym w uzgadnianiu istotnych kwestii dla niniejszej sprawy i ograniczenie się do stwierdzenia, że są sprzeczne z treścią zeznań wszystkich pozostałych przesłuchanych przez Sąd świadków oraz prezesa zarządu pozwanej, bez wskazania przez Sąd z czyimi konkretnie zeznaniami oraz w zakresie, jakich okoliczności ta sprzeczność istnieje w sytuacji, gdy żadna z tych osób nie brała bezpośrednio udziału w negocjacjach, a wszystkie te osoby były bezpośrednio zainteresowane korzystnym dla pozwanej rozstrzygnięciem bądź, jako pracownicy, bądź jako członek zarządu pozwanej, a nadto zeznania tych osób pozostawały w sprzeczności z innymi dowodami w sprawie, w szczególności treścią faktury wystawionej przez samą pozwaną, wskazującą jednoznacznie na fakt zawarcia umowy,

2. art. 328 § 2 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez powielenie w znacznej części uzasadnienia wyroku z 22 lipca 2019 r. zapadłego przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o sygn. akt X GC 658/18 i dokonanie ustaleń faktycznych na podstawie dokumentów, które nie były objęte niniejszym postępowaniem, tj. faktury numer (...), a także poprzez brak własnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego,

3. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez niewłaściwe ustalenie ciężaru dowodu w niniejszej sprawie i przyjęcie, że pomimo że było faktem niespornym pomiędzy stronami, że powódka wpłaciła pozwanej zaliczkę na poczet realizacji umowy na budowę statku, której zwrot zabezpieczony został wystawionym przez pozwaną na tę okoliczność wekslem, to stronę powodową obciążało wykazanie, że przyczyny z powodu, których nie zawarto umowy leżały po stronie pozwanej

i że pozwana była zobowiązana do zwrotu zaliczki w każdej sytuacji i powódka tych okoliczności nie wykazała, podczas gdy to strona pozwana winna wykazać, że posiadała w określonych okolicznościach uprawnienie do zatrzymania lub wydatkowania zaliczki w sytuacji, gdy z istoty zaliczki wynika, że podlega ona zwrotowi,

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka de W. oraz reprezentanta strony powodowej J. B. (2) co do faktu zawarcia umowy pomiędzy stronami oraz dokonania pomiędzy stronami wiążących ustaleń, co do tego, że wpłacona przez stronę powodową kwota 30.000 Euro będzie podlegać zwrotowi

w każdym przypadku niedojścia do skutku umowy, niezależnie od przyczyny, pomimo że osoby te uczestniczyły bezpośrednio w tych uzgodnieniach, ich zeznania są w pełni logiczne, spójne ze sobą oraz z istniejącymi w sprawie dokumentami (w szczególności fakturą wystawioną przez stronę pozwaną oraz wekslem) oraz pomimo, że świadek de W. jest obecnie osobą trzecią

w stosunku do powódki, niebędącą ani współnikiem ani współpracownikiem,

a danie wiary w tym zakresie świadkom i reprezentantowi strony pozwanej, którzy nie uczestniczyli w żadnych uzgodnieniach ani rozmowach ze stroną powodową, a cała ich wiedza o okolicznościach sprawy pochodzi od osoby trzeciej - C. N. (2), który z ramienia pozwanej prowadził negocjacje, a nadto są zainteresowani korzystnym dla pozwanej rozstrzygnięciem,

b) rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że zostało ustalone w trakcie prowadzonych negocjacji, że w przypadku nie dojścia do kontraktu z winy zamawiającego zaliczka nie miała podlegać zwrotowi, natomiast miała być przeznaczona na koszty związane z przygotowaniem do realizacji kontraktu, prace nad dokumentacją, poszukiwanie podwykonawcy, prace przygotowawcze, w oparciu o zeznania świadków nieuczestniczących

w tych uzgodnieniach, które nigdy nie spotkały ani nie komunikowały się bezpośrednio ze stroną powodową w jakiegokolwiek formie oraz pomimo, że nawet świadkowie strony pozwanej oraz jej przedstawiciel nie twierdzili, aby takie uzgodnienie zapadło, a jedynie, że takie było ich rozumienie, tak uznawali, że pozwana jest uprawniona do wydatkowania zaliczki na realizację przygotowań do zawarcia kontraktu: vide zeznania świadka A. S. na rozprawie w dniu 23 października 2019 r., zapis od godz. 02:08:09, który zeznał: „nie ustalałem, na jakie koszty może być wydatkowana zaliczka... Dla mnie to było oczywiste, że zaliczka jest na realizację przygotowań do zawarcia kontraktu.” Z kolei K. M. zeznał vide wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 23 października 2019 r., zapis od godz. 04:29:45, że nie uzgadnialiśmy z klientem szczegółów rozliczenia zaliczki, i że zarząd podjął decyzję o zatrzymaniu zaliczki oraz pomimo, że z treści załączonej do pozwu faktury wystawionej przez pozwaną z dnia 29.12.2011r. nr (...) wynika jednoznacznie, że zapłata zaliczki następuje „na budowę jednego statku wielozadaniowego”, nie zaś na pokrycie kosztów przygotowawczych do realizacji kontraktu (przedkontraktowych) i utraconych korzyści, a takie ustalenie pozostaje także w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego,

c) rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i błąd

w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że powódka płacąc za fakturę zaliczkową wystawioną przez pozwaną wiedziała lub przy dołożeniu należytej staranności powinna wiedzieć, że nie jest zobowiązana do jej zapłaty, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy przeczy takiemu ustaleniu, przeczy temu także inne ustalenie dokonane przez Sąd, że wpłacona zaliczka miała uprawomocnić porozumienie i potwierdzić zaangażowanie stron, a zatem powódka dokonując wpłaty działała, co najmniej ze świadomością, że realizuje ustalenia stron, a to wyłącza możliwość zastosowania, jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia art. 411 pkt 1 k.c.,

d) dokonanie oceny dowodów w sposób przekraczający granice swobodnej sędziowskiej oceny dowodów, polegające na błędnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaniechaniu wszechstronnej oceny dowodów i ich wnikliwego zbadania oraz błędne przyjęcie - i to w oparciu o wybiórczy materiał dowodowy, tj. wyłącznie o wybrane fragmenty zeznań świadków powołanych przez stronę pozwaną oraz wyjaśnienia strony pozwanej, notabene osób,

z których żadna nie uczestniczyła w rozmowach i negocjacjach prowadzonych ze stroną powodową od połowy 2011 r. do grudnia 2011 r., ani też nigdy nie miała bezpośredniego z nimi kontaktu - że pomiędzy stronami nie została zawarta ważna i skuteczna umowa, z której wynikałoby dla pozwanej zobowiązanie w postaci wybudowania statku, podczas gdy:

- z wyjaśnień strony powodowej J. B. (2) (wyjaśnienia na rozprawie z 23 października 2019 r., zapis od godz. 02:53:39) oraz zeznań świadka de W. (zeznania na rozprawie w dniu 23 października 2019 r., zapis od godz. 00:34:07) uczestniczącego bezpośrednio w rozmowach wynika, że od połowy 2011 r. prowadzone były rozmowy na temat budowy statku o masie 4200 ton, w których uczestniczył C. N. (2), jako członek zarządu pozwanej i że w grudniu 2011 r. strony doszły do porozumienia, zawierając ustną umowę na budowę statku, ustaliły przedmiot umowy w postaci budowy statku o tonażu 4200 ton, ustaliły cenę za statek w wysokości 7,5 mln euro, termin wykonania oraz sposób zapłaty ceny (zaliczka w kwocie 30.000 (trzydzieści tysięcy euro

i reszta po dostarczeniu statku), a także strony ustaliły, że powódka dostarczy w ramach zaliczki dokumentację techniczną i silnik, strona pozwana zapewni finansowanie inwestycji w drodze kredytu bankowego, a zatem zarówno wszystkie essentialia negotii tego rodzaju umowy stanowiącej umowę o dzieło, jak i dodatkowe elementy zostały określone; powyższe okoliczności przyznała także strona pozwana w piśmie pn.:

„Zarzuty od nakazu zapłaty z weksla w postępowaniu nakazowym...” z 7 czerwca 2018 r., w którym wprost wskazała, że strony doszły do porozumienia, uzgodniły przedmiot umowy nadając mu roboczy numer VG 4200, uzgodniły cenę za przedmiotowy statek w wysokości 7,5 mln euro oraz zaliczkę,

- sama strona pozwana udokumentowała fakt zawarcia umowy, wystawiając fakturę zaliczkową w kwocie 30.000 Euro, z treści której wynika wprost, że pozwana przyznała, że do zawarcia umowy doszło, wskazując expressis verbis, że płatność faktury nastąpić ma w wykonaniu zawartej przez strony w dniu 28 grudnia 2011 r. umowy o numerze (...), faktura ta została podpisana przez dwóch członków zarządu pozwanej działających łącznie, tj. przez członka zarządu - C. N. (2) i K. M., zgodnie z zasadami reprezentacji obowiązującymi u pozwanej,

e) ustalenie dokonane przez Sąd orzekający jest oczywiście sprzeczne

z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bowiem żaden przedsiębiorca nie dokona wpłaty kwoty w wysokości 30.000 Euro, dodatkowo tytułem zaliczki na poczet umowy, nie mając ustalonych warunków umowy, w szczególności, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdza, że strony prowadziły rozmowy i negocjacje przez kilka miesięcy, a właśnie w grudniu 2011 r. strony porozumiały się, co do istotnych jej elementów, a nadto niespotykane jest w obrocie przekazywanie zaliczek na poczet przygotowania do realizacji kontraktu i utraconych dochodów, gdyby do kontraktu nie doszło,

f) z zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwaną, w szczególności świadka E. K. (zapis od godz. 00:53:58), K. Z. (zapis od godz. 01:16:25) i Z. F. (zapis od godz. 00:13:58) na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2019 r. oraz świadka A. S. złożonych na rozprawie w dniu 23 października 2019 r. wynika także, że w istocie pozwana Stocznia podejmowała działania, które mogą być zakwalifikowane, jako realizacja kontraktu,

g) rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym, nielogicznym i nieznajdującym oparcia w zgromadzonym materiale ustaleniu, że do zawarcia umowy między stronami nie doszło z tego powodu, że strony nie ustaliły sposobu finansowania budowy, sposobu rozliczeń i zabezpieczeń, a także z tego powodu, że na spotkaniu w dniu 28 grudnia 2011 r. strona pozwana nie była reprezentowana w należyty sposób, C. N. (2) nie był uprawniony do samodzielnej reprezentacji pozwanej spółki, podczas gdy:

- z wyjaśnień strony powodowej J. B. (2) (zapis z rozprawy w dniu 23 października 2019 r. od godz. 02:53:39) i z zeznań świadka de W. (zapis z rozprawy z dnia 23 października 2019 r. od godz. 00:34:07) wprost wynika, że strony ustaliły essentialia negotii umowy, tj. cenę za budowę statku,

sposób jej zapłaty, termin wykonania, wysokość zaliczki, a kwestia finansowania i sposób rozliczeń był elementem, który strony nie negocjowały w grudniu

2011 r., gdyż finansowanie miała zapewnić strona pozwana, która miała pozyskać na to fundusze z banku,

- potwierdzają to także zeznania świadków powołanych przez pozwaną, w szczególności A. S. (zeznania z rozprawy z dnia 23 października 2019 r., zapis od godz. 01:40:28), E. K. (zeznania z rozprawy z dnia 25 kwietnia 2019 r., zapis od godz. 00:46:10),

- K. M., drugi z członków zarządu, potwierdził dokonane przez C. N. (2) ustalenia podpisując fakturę stanowiącą 50% pierwszej zaliczki na budowę statku,

h) rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym, nielogicznym i nieznajdującym oparcia w zgromadzonym materiale ustaleniu, że pozwana nie ponosi winy w niewykonaniu umowy, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że przyczyną niewykonania umowy jest brak finansowania budowy statku, a zapewnienie finansowania leżało po stronie pozwanej, która go nie otrzymała,

- z zeznań świadka E. K. (zapis z rozprawy z dnia 25 kwietnia 2019 r. od godz. 00:48:35) wynika, że pozwana negocjowała z bankiem (...), ale ostatecznie promesa nie została udzielona,

- z zeznań świadka A. S. wynika, że pozwana była w upadłości (zeznania, rozprawa z dnia 23 października 2019 r., zapis od godz. 02:25:14),

- z wyjaśnień K. M. wynika, że wszczęto postępowanie restrukturyzacyjne (wyjaśnienia, rozprawa z dnia 23 października 2019 r., zapis od godz. 04:29:45),

i) rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym, nielogicznym i nieznajdującym oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym przyjęciu, że członek zarządu C. N. (2) nie był w żadnej mierze uprawniony do dokonywania w imieniu pozwanej wiążących ustaleń ze stroną powodową, z którą prowadził kilkumiesięczne negocjacje i rozmowy, podczas gdy:

- w ślad za ustaleniami Pana N., K. M., jako drugi członek zarządu wystawił fakturę oraz weksel, powołując się na umowę

z konkretnej daty i z konkretnym numerem, czym potwierdził dokonane przez drugiego członka zarządu czynności,

- powołani przez pozwaną świadkowie i sama pozwana przyznała, że już od połowy 2011 r. rozpoczęły się w firmie pozwanej bardzo zaawansowane prace związane z przygotowaniem się do realizacji negocjowanego przez C. N. (2) kontraktu:

- dział techniczny pracował nad dokumentacją techniczną - zaangażowanych było 10 osób przez około pół roku na podstawie dokumentacji, którą pozwana w części otrzymała już w marcu 2011 r.,
- dokonywane były wstępne podziały prac pomiędzy pozwaną a(...)

co czyni te ustalenia zupełnie nielogicznymi i sprzecznymi z zasadami doświadczenia życiowego, z których wynika, że żaden przedsiębiorca nie zaangażowałby się w tak długotrwałe przygotowania do kontraktu i nie ponosił kosztów z tym związanych, gdyby osoba odpowiedzialna za jego negocjowanie nie była do tego z ramienia przedsiębiorcy upoważniona, a ponadto nie byłyby sporządzone dokumenty zgodnie z zasadami reprezentacji potwierdzające powyższe,

j) rażąco naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i błąd

w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że powodowa spółka nie była zobowiązana do wpłacania zaliczki i miała wiedzę, że nie jest do tego zobowiązana, podczas gdy pozwana zgodnie z ustaleniami stron, po zakończonych



negocjacjach, wystawiła dokument w postaci faktury VAT nr (...) z 29 grudnia 2011 r., którą podpisało dwóch członków zarządu pozwanej, a dopiero w wykonaniu zobowiązania wynikającego z przedmiotowej faktury powódka dokonała, wpłaty zaliczki, w tytule przelewu wskazując jej numer, a także, podczas gdy z zeznań świadka A. S. wynika także, że oprócz faktury pozwana wystawiła weksel (vide zeznania świadka A. S., zapis z rozprawy z 23 października 2019 r. od godz. 02:08:09),

k) rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym, nielogicznym i nieznajdującym oparcia w zgromadzonym materiale dokonaniu ustaleń, z pominięciem okoliczności podnoszonych przez stronę powodową i świadka de W., że strony poczyniły w wyniku prowadzonych negocjacji ustalenia, że zaliczka miała stanowić zabezpieczenie świadczące

o zaangażowaniu zamawiającego i miała podlegać zwrotowi, gdyby nie doszło do zawarcia lub wykonania umowy z powodów leżących po stronie zamawiającego, podczas gdy takiemu ustaleniu przeczy charakter dokonanej wpłaty (zaliczka a nie zadatek), a nadto wystawiony przez pozwaną weksel na kwotę odpowiadającą kwocie zaliczki, stanowiący bezwarunkowe zabezpieczenie jej zwrotu i dokonania tych ustaleń przez Sąd orzekający:

- na podstawie zeznań świadków strony pozwanej i samej strony pozwanej, przy czym żadna z tych osób, co przyznały obie strony nigdy nie uczestniczyła w negocjacjach z powódką i o ewentualnych uzgodnieniach, czy też ustaleniach miała wiedzę jedynie z relacji osób trzecich, głównie członka zarządu pozwanej C. N. (2),

- z pominięciem zeznań świadka strony powodowej i samej powódki, osób bezpośrednio uczestniczących w negocjacjach, które to zeznania przeczą powyższym ustaleniom Sądu meriti, a którym sąd odmówił wiarygodności właśnie z tego powodu, że są sprzeczne z wersją przedstawianą przez obecnego prezesa zarządu i świadków pozwanej – osób niebiorących udziału

w negocjacjach, podczas gdy zasady logicznego myślenia i doświadczenia życiowego wskazują, że to osoby bezpośrednio uczestniczące w negocjacjach mają najpełniejszy obraz dokonanych podczas rozmów ustaleń,

- z pominięciem załączonych do pozwu dokumentów w postaci korespondencji mailowej z C. N. (2), z której bezsprzecznie wynika, że pozwana nie kwestionuje faktu, że jest zobowiązana do zwrotu wpłaconej zaliczki, lecz uniemożliwiają jej zwrot kłopoty finansowe,

dokonanie oceny dowodów w sposób przekraczający granice swobodnej sędziowskiej oceny dowodów, polegające na odmowie wiarygodności zeznaniom świadka de W. oraz reprezentanta strony powodowej J. B. (2), co do okoliczności, że wpłacona przez powódkę zaliczka nie miała być przeznaczona na koszty związane z przygotowaniem kontraktu, a weksel wystawiony przez pozwaną miał gwarantować bezpieczeństwo jej zwrotu, podczas gdy przyjęcie odmiennego stanowiska przez Sąd jest nielogiczne

i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, bowiem gdyby uznać, że zaliczka ma być przeznaczona na koszty związane z przygotowaniem kontaktu, to de facto nigdy nie podlegałaby zwrotowi, a weksel w tym przypadku byłby zbędny, jako zabezpieczenie jej zwrotu,

l) rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowodu z dokumentu w postaci faktury zaliczkowej Nr (...) z dnia 29 grudnia 2011 r. wystawionej przez pozwaną, podczas gdy z jej treści wynika bezsprzecznie, że strony porozumiały się, co do budowy statku wielozadaniowego o mocy 4200 i kwota 30.000 Euro stanowiła pierwszą zaliczkę, którą strona powodowa miała z tego tytułu uiścić,

m) rażące naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnym, nieznajdującym oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym dokonaniu ustaleń, że w ramach przygotowań do realizacji kontraktu pozwana spółka poniosła szacunkowe koszty w wysokości 350.0000 zł w oparciu

o zeznania jednego ze świadków pozwanej E. K., podczas gdy pozwana będąca przedsiębiorcą zobowiązana do należytego dokumentowania zdarzeń gospodarczych i ponoszonych kosztów nie załączyła żadnego dowodu potwierdzającego powyższy fakt, w szczególności faktur potwierdzających poniesienie konkretnych wydatków, faktu uwidocznienia tych dokumentów

w księgach rachunkowych pozwanej, a zasady doświadczenia życiowego pozwalają wysnuć wniosek, że jest to wersja zdarzeń przygotowana jedynie na potrzeby postępowania, bowiem na żadnym wcześniejszym etapie kontaktów powódki z pozwaną, pomimo wieloletnich prób odzyskania przedmiotowych środków przez powódkę, kwestia ta nie była poruszana, a nadto trudno wyobrazić sobie, że przedsiębiorca prowadzący pełną księgowość i rozliczający koszty nie jest w stanie przedstawić żadnej faktury potwierdzającej poniesiony wydatek,

## II. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 72 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że do zawarcia umowy w niniejszej sprawie nie doszło, bowiem w okolicznościach niniejszej sprawy strony nie doszły do porozumienia, co do wszystkich jej postanowień, które były przedmiotem negocjacji, podczas gdy norma interpretacyjna wynikająca z art. 72 k.c. nie stoi na przeszkodzie temu, aby strony prowadzące negocjacje mogły wyraźnie lub w sposób dorozumiany postanowić, że umowa zostaje zawarta w zakresie przez nieuzgodnionym, chociażby nieuzgodnione zostały inne, niestanowiące koniecznej treści umowy elementy, które rozważano w toku negocjacji, które to elementy będą jeszcze przedmiotem dalszych pertraktacji, kiedy to art. 72 k.c. nie znajdzie zastosowania, co miało miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy, na co wskazuje stanowcze oświadczenie woli strony pozwanej zawarte w treści faktury nr (...) z 29 grudnia 2011 r., które jednoznacznie wskazuje, że także pozwana traktowała osiągnięte już porozumienie, jako zawartą umowę,

2. art. 65 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie do okoliczności niniejszej sprawy i całkowite zaniechanie wykładni oświadczenia woli pozwanej zawartego w treści faktury nr (...) z 29 grudnia 2011 r., podczas gdy prawidłowo dokonana wykładnia przy uwzględnieniu okoliczności oraz zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów prowadzi do wniosku, że faktura zawiera stanowcze oświadczenie potwierdzające fakt zawarcia umowy,

3. art. 394 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie do okoliczności niniejszej sprawy w ten sposób, że pomimo że w niniejszej sprawie niesporne było oraz udowodnione przez powódkę, iż wpłacona na poczet wykonania umowy kwota stanowiła zaliczkę, Sąd przyjął, iż pozwana nie była zobowiązana do zwrotu zaliczki w przypadku niedościa do skutku umowy niezależnie od przyczyny, podczas gdy taki skutek może wystąpić wyłącznie, o ile strony wyraźnie uzgodnią taką funkcję, co nie miało miejsca w okolicznościach niniejszej sprawy,

4. art. 494 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy powódka skutecznie odstępując od umowy była uprawniona do żądania zwrotu wpłaconej pozwanej zaliczki, jako że przywołany przepis stanowi podstawę wzajemnego rozliczenia stron w razie odstąpienia przez jedną z nich od umowy w przypadku braku realizacji umowy przez drugą z nich,

5. art. 471 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że strona pozwana nie jest zobowiązana do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, gdyż brak stosunku prawnego (strony nie zawarły umowy i zobowiązanie pozwanej do zbudowania statku nie powstało) wyłącza jej odpowiedzialność na podstawie

art. 471 k.c., podczas gdy strony ustaliły wszystkie konieczne elementy umowy, takie jak przedmiot, cenę, sposób zapłaty, termin wykonania, a zatem do zawarcia umowy doszło niewątpliwie, dodatkowo powódka wpłaciła z tego tytułu zaliczkę, a pozwana ją przyjęła, tym samym zobowiązanie pozwanej do wybudowania statku powstało, co skutkuje powstaniem jej odpowiedzialności na podstawie art. 471 k.c.,

6. art. 410 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że ustalony przez Sąd stan faktyczny można kwalifikować jednocześnie do dwóch kondykcji wynikających z art. 410 § 2 k.c.: pierwszej w postaci „braku zobowiązania” i drugiej w postaci „nie osiągnięcia zamierzonego celu”, podczas gdy jest to niemożliwe, gdyż zakresy znaczeniowe każdej z kondykcji są rozłączne,

7. art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że przy ustaleniu kondykcji w postaci „nieosiągnięcia zamierzonego celu” art. 411 pkt 1 k.c. ma zastosowanie, podczas gdy regulacja ta jest w tym przypadku wyłączona,

8. art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że przy ustalonej kondykcji „braku zobowiązania” zaistniały okoliczności wyłączające obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia, gdyż strona powodowa wiedziała o braku zobowiązania lub przy dołożeniu należytej staranności powinna była wiedzieć, podczas gdy staranność lub jej brak nie ma żadnego znaczenia dla oceny możliwości zastosowania art. 411 pkt 1 k.c., istotna jest pozytywna wiedza strony świadczącej, która nie została w żaden sposób wykazana przez pozwaną, a wręcz przeciwnie zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonane na jego podstawie ustalenia wskazują, że powódka była przekonana i miała świadomość, że w grudniu 2011 r. strony porozumiały się, co do budowy statku, a wpłata zaliczki była realizacją przez stronę jej obowiązku wynikającego z poczynionych uzgodnień. Sąd I instancji ustalił bowiem, że wpłata kwoty 30.000 Euro miała uprawomocnić dalsze działania stron, które były w tym czasie w dalszym ciągu na etapie negocjacji.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez utrzymanie w mocy nakazu zapłaty z 27 kwietnia 2018 r. oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według złożonego spisu, ewentualnie zaś o uchylenie wskazanego nakazu zapłaty oraz zasądzenie na jej rzecz kwoty 30.000 Euro wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 15 maja 2015 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa prawnego według złożonego spisu kosztów za postępowanie przed Sądem I instancji, o zwrot kosztów za postępowanie apelacyjne, a z ostrożności o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

(apelacja – k. 904 – 913 verte)

Pozwana spółka wniosła o oddalenie apelacji oraz zwrot kosztów, które poniosła na tym etapie sporu.

(odpowiedź na apelację – k. 960 – 970)

Po wydaniu zaskarżonego wyroku, doszło do wydania przez Sąd Okręgowy postanowienia z 3 marca 2020 r., którym oddalono wniosek strony pozwanej o uzupełnienie wyroku z 6 listopada 2019 r., o rozstrzygnięcie w przedmiocie obowiązku zwrotu na rzecz strony pozwanej wyegzekwowanego w sprawie w całości świadczenia na podstawie wydanego wcześniej nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym. Wniosek został oddalony z uwagi na to, że nie został złożony przed zamknięciem rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku.

(postanowienie – k. 927 i jego uzasadnienie – k. 934 – 935 verte)

Zażalenie na to orzeczenie wniosła pozwana spółka, formułując zarzuty naruszenia następujących przepisów:

- art. 338 § 1 k.p.c. wskutek braku uzupełnienia wyroku o rozstrzygnięcie nakazujące zwrot na jej rzecz wyegzekwowanego świadczenia, podczas gdy zostały w sprawie spełnione wszystkie przesłanki do wydania takiego rozstrzygnięcia;
- art. 65 § 1 k.c. w zw. z art. 492 § 3 k.p.c. w zw. z art. 338 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie treści wniosków z 9 lipca 2018 r. oraz 8 sierpnia 2019 r. i bezzasadne przyjęcie, że dotyczyły one wyłącznie kwoty przekazanej na rachunek komornika sądowego tytułem zabezpieczenia, a w konsekwencji błędne ustalenie, że do czasu zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji nie został złożony wniosek o zwrot na rzecz pozwanej wyegzekwowanego przez powódkę świadczenia, podczas gdy za taki wniosek należy uznać chociażby oświadczenie pełnomocnika złożone na rozprawach w dniach 9 lipca 2018 r. oraz 8 sierpnia 2019 r.;
- art. 233 § 1 k.p.c. wskutek dokonania dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w niniejszej sprawie, która doprowadziła Sąd do braku uzupełnienia wyroku, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (w szczególności protokołów rozpraw) wynika, że pozwana złożyła wniosek

o nakazanie zwrotu wyegzekwowanego świadczenia przed wydaniem wyroku.

Mając powyższe na uwadze, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia zgodnie z treścią oddalonego wniosku oraz zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

(zażalenie, które jest przedmiotem postępowania w sprawie I AGz 82/20 – k. 939 – 943)

Strona powodowa wniosła o oddalenie zażalenia oraz zwrot poniesionych przez siebie kosztów postępowania zażaleniowego.

(odpowiedź na zażalenie – k. 981 – 982)

Dodatkowo pozwana spółka zaskarżyła postanowienie Sądu a quo z 19 sierpnia 2019 r. w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty, wydanemu przez Sąd Okręgowy w Łodzi w postępowaniu nakazowym w dniu 27 kwietnia 2018 r., w sprawie o sygn. akt X GNc 39/18.

(postanowienie – k. 125 i jego uzasadnienie – k. 925)

W zażaleniu strona pozwana zarzuciła naruszenie art. 777 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że nakaz ten jest tytułem egzekucyjnym, podczas gdy dokument stanowiący podstawę rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie spełniał kryteriów uznania go za weksel, a więc brak było podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, co w konsekwencji oznacza, że brak jest obecnie orzeczenia, które mogłoby stanowić tytuł egzekucyjny, któremu mogłaby zostać nadana klauzula wykonalności.

W związku z tym pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania zażaleniowego.

(zażalenie, które jest przedmiotem postępowania w sprawie I AGz 81/20 – k. 733 – 738)

Strona powodowa wniosła o oddalenie tego zażalenia oraz zwrot kosztów postępowania zażaleniowego.

(odpowiedź na zażalenie – k. 937 – 937 verte)

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji, trzeba powiedzieć, że jest zasadna i skutkuje wydaniem wyroku reformatoryjnego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., choć tylko część podniesionych w jej treści zarzutów okazała się trafna.

Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r. w sprawie III CZP 49/07 (OSNC 2008/6/55), że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli sądu odwoławczego na podstawie przepisu szczególnego.

Wbrew chronologii zarzutów apelacyjnych, w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzucanej w apelacji sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny oraz sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a także zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Przepis art. 233 k.p.c., stanowiący wyraz zasady swobodnej oceny dowodów, określa granice tej swobody i wskazuje, w jaki sposób sąd powinien ją realizować. Wynika z niego między innymi, obowiązek Sądu wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków prawidłowych logicznie, przy czym sąd może oprzeć swoje przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych i na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego materiału dowodowego. Dokonując selekcji zebranego materiału sąd musi ocenić moc dowodową poszczególnych dowodów i dać prawidłowy wyraz wynikom tego wyboru i oceny. W przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone prawidłowo, logicznie i odpowiada zasadom doświadczenia życiowego. Sąd ad quem w całości akceptuje przedstawioną ocenę zebranego materiału dowodowego. Zarzut apelacji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest jedynie nieuprawnioną i nieudolną polemiką z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, a co najważniejsze, skarżąca strona powodowa w istocie nie kwestionuje poczynionych ustaleń faktycznych, a jedynie ich ocenę jurydyczną, co nie ma nic wspólnego z art. 233 § 1 k.p.c. oraz z art. 328 § 2 k.p.c. Z tych względów wszystkie pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego, w tym zarzut naruszenia art. 6 k.c., zostały ocenione na płaszczyźnie faktycznej, przyjętej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przechodząc do omówienia zarzutów naruszenia prawa materialnego, porządkująco trzeba wskazać, że apelujący formułując pierwszoplanowy wniosek apelacyjny, domagał się utrzymania w mocy nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym na podstawie weksla, choć musi być poza sporem, że w apelacji nie podniesiono żadnych zarzutów, co do dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych oraz oceny prawnej w zakresie nieważności weksla, będącego podstawą wydania nakazu zapłaty. Tym samym przywołany wniosek apelacyjny jest całkowicie chybiony, zaś wydając wyrok reformatoryjny Sąd drugiej instancji zobligowany był do orzeczenia o uchyleniu wydanego w rozpoznawanej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, na podstawie art. 496 k.p.c., co było zresztą przedmiotem wniosku ewentualnego.

Syntetyczne ujęcie treści zarzutów apelacyjnych naruszenia prawa materialnego, prowadzi do wniosku, że skarżąca powódka nadal uznaje możliwość skutecznego przyjęcia, jako podstawy uwzględnienia powództwa, odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niewykonania umowy przez stronę pozwaną. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach sprawy, pogląd ten jest bezzasadny, gdyż (...) oraz spółka (...) nie zawarły umowy na piśmie. Do takiego zdarzenia nie doszło w dniu 28 grudnia 2011 r., gdyż w tej dacie – co jest niesporne – strony nie uzgodniły danych technicznych statku. Sama okoliczność, że w tej dacie posługiwały się roboczym numerem jednostki (...) nie oznacza, że przedmiot zamówienia został określony w sposób pozwalający na wykonanie umowy. Przedmiot umowy, zwłaszcza w przypadku tak skomplikowanego urządzenia, jakim jest statek wielozadaniowy o wartości 7,5 mln. Euro stanowi niewątpliwie essentialia negotii. Ze względu na przedmiot umowy istnienie szczegółowej dokumentacji technicznej statku jest niezbędne także z uwagi na potrzebę jego zatwierdzenia przez odpowiednie organy administracyjne (towarzystwo klasyfikacyjne). Sama okoliczność, że na podstawie posiadanej przez zamawiającego dokumentacji inna stocznia budowała statek, jak zeznał reprezentant powoda J. B., nie dowodzi wiążącego uzgodnienia przedmiotu umowy w toku negocjacji z pozwanym.

Dane techniczne statku były przedmiotem uzgodnień dopiero w pierwszym kwartale 2012 r., a po ich otrzymaniu pozwany dokonywał ich analizy, a następnie strony wymieniały się wersjami roboczymi (draftami) umowy, przy czym nigdy nie doszło do podpisania umowy. Do odmiennych wniosków nie mogą prowadzić zeznania świadka W. J. W., który z jednej strony twierdził, iż do uzgodnienia wszystkich istotnych elementów umowy doszło w grudniu 2011 r., z drugiej zaś przyznawał, że dokumentację posiadał na nośniku przenośnym i miała ona zostać przekazana pozwanemu przez osoby trzecie, a także że w tym momencie negocjujące strony posługiwały się jedynie projektem umowy, w którym pewne kwestie miały być jeszcze przeanalizowane. W konsekwencji zawarcia umowy nie może również dowodzić wystawienie faktury zaliczkowej. Co więcej, pozwany przekonująco wyjaśnił, że to zamawiającemu zależało na wpłaceniu zaliczki jeszcze w 2011 r., z uwagi na kwestie podatkowe. Wreszcie zaliczka na poczet ceny może zostać uiszczona jeszcze przed ewentualnym zawarciem kontraktu. Twierdzenie skarżącego, że strony zawarły umowę o wybudowanie statku nie wytrzymuje krytyki także w świetle analizy eksponowanych w apelacji zeznań W. J. W. i J. B. (2), którzy nie byli w stanie zgodnie podać terminu realizacji umowy.

Z tych wszystkich względów należało podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że materiał sprawy nie dawał podstawy do poczynienia ustalenia, iż doszło do zawarcia umowy, co wyklucza możliwość uwzględnienia powództwa zarówno na podstawie art. 471 k.c., jak również art. 494 k.c.

Trafny natomiast okazał się zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 410 w zw. z art. 411 pkt 1 i 4 k.c. W realiach rozpoznawanej sprawy niesporna jest okoliczność, że spółka M. oraz pozwany prowadzili negocjacje, które miały na celu zawarcie umowy o budowę statku wielozadaniowego. Poza sporem pozostaje również fakt, że w dniu 30 grudnia 2011 r. poprzednik prawny powoda wpłacił pozwanemu zaliczkę, a nie zadatek, na poczet przyszłego kontraktu w kwocie 30000 euro, co było poprzedzone wystawieniem przez pozwanego w dniu 29 grudnia 2011 r. faktury zaliczkowej. Porozumienie w sprawie zadatku stanowi, dopuszczalne w każdej umowie, dodatkowe zastrzeżenie umowne, dyscyplinujące dłużnika, o charakterze realnym, ponieważ co do zasady jest on wręczany stronie przy zawarciu umowy. W konsekwencji, co do zasady zgodnie z regułą interpretacyjną art. 394 § 1 k.c., kwota wręczona przed albo po zawarciu umowy nie może być uznana za uiszczoną tytułem zadatku, chyba że strony wyraźnie postanowią inaczej. Zważywszy na okoliczność, że między negocjującymi stronami nie doszło do zawarcia umowy, uiszczona w dniu 30 grudnia 2011 r. kwota 30000 euro została niewątpliwie wręczona pozwanemu przed jej zawarciem. Strony nie przedstawiły przy tym żadnych dowodów wskazujących na nadanie tej należności charakteru zadatku. Przypomnieć zaś należy, że negocjacje były prowadzone przez podmioty gospodarcze, korzystające z obsługi prawnej.

Zatem Sąd ad quem w tym składzie, w całości podziela ocenę jurydyczną zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 czerwca 2020 r. w sprawie I ACa 206/19, będącej bliźniaczą sprawą pomiędzy tymi samymi podmiotami, zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym, z niniejszą sprawą.

Zadatek w kształcie kodeksowym stanowi konstrukcję symetryczną. Zakłada taki sam zakres odpowiedzialności każdego z kontrahentów w razie, gdy do niewykonania zobowiązania doszło z przyczyn, za które ponosi odpowiedzialność. Skutku takiego nie wywołuje natomiast zapłata zaliczki. Ocena Sądu a quo, co do braku sensu ekonomicznego wpłacania zaliczki rodzącej obowiązek jej zwrotu w przypadku niedojścia do skutku prowadzonych negocjacji, bez względu na przyczynę i stopień zaangażowania każdej ze stron w finalizację kontraktu jest niezrozumiała i prawnie irrelevantna. Zapłata zaliczki podlegającej rozliczeniu przy zapłacie ceny jest, bowiem powszechnie stosowana w obrocie gospodarczym, zaś sygnalizowaną przez Sąd Okręgowy funkcję spełnia zadatek, wręczenia, którego strony jednak – jak wynika z niekwestionowanej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia – nie zastrzegły. W konsekwencji nie może odnieść zamierzonego skutku odwoływanie się przez pozwanego do przyczyn nie zawarcia umowy i deklarowanego braku zawinięcia po jego stronie. W tej sytuacji należało stwierdzić, że pozwany nie miał podstaw do zatrzymywania kwoty 30000 euro, gdyż świadczenie to miało zostać zaliczone na poczet ceny statku, nie stanowiło zaś podlegającego zatrzymaniu zadatku. W świetle powyższych ustaleń Sąd pierwszej instancji stwierdził, co do zasady trafność zgłoszonego przez powoda żądania zwrotu uiszczonej kwoty zaliczki na podstawie kondykcji z art. 410 § 2 k.c. Jak podnosi się w doktrynie i orzecznictwie świadczenie w rozumieniu art. 410 k.c., co do zasady, odpowiada ogólnemu pojęciu świadczenia, jako zachowaniu dłużnika zmierzającego do wykonania zobowiązania. Ze względu jednak na fakt, że powołany przepis dotyczy nienależnego świadczenia, a więc ex definitione sytuacji, w której doszło do zaburzenia w normalnym procesie wykonania zobowiązania, wskazuje się na konieczność częściowej modyfikacji definicji ogólnej. W konsekwencji przyjmuje się, że świadczeniem w rozumieniu art. 410 k.c. jest każde celowe i świadome przysporzenie na rzecz majątku innej osoby, które z punktu widzenia odbiorcy można przyporządkować jakiemuś zobowiązaniu, choćby w ogóle lub jeszcze nieistniejącemu albo nieważnemu.

W realiach rozpoznawanej sprawy występuje przesłanka kondykcji ob rem (zwanej również *condictio ob causam datorum*) w postaci nieosiągnięcia celu świadczenia. Zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa przypadki rodzące *condictio ob causam datorum* występują, kiedy do spełnienia świadczenia dochodzi w czasie trwających negocjacji, czy przed przyjęciem oferty przez *accipiens*, na poczet umowy, która ma zostać w przyszłości zawarta, czy mającego powstać w przyszłości stosunku prawnego lub osobistego między stronami (por. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 maja 2016 r., V ACa 983/15 oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 maja 2016 r., VI

ACa 529/15 co do podstawy obowiązku zwrotu zaliczki uiszczonyj na poczet umowy, która ostatecznie nie została zawarta). Przyjmuje się, że celem działania solvensa (którego wynikiem jest przysporzenie po stronie accipiensia) może być, co do zasady, dowolny, przyszły stan faktyczny (dozwolony), z reguły uzgodniony lub co najmniej znany obu stronom. Jego osiągnięcie ma dopiero urzeczywistnić podstawę dla już dokonanego świadczenia. Konstrukcja omawianej kondykcji zakłada zatem, że podstawa prawna nie istnieje w chwili świadczenia, lecz później powstaje. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 482/17 kondykcja nie osiągnięcia celu świadczenia (*condictio ob rem* lub *ob causa datorum* lub *condictio causa data non secuta*) zachodzi wtedy, gdy podstawa prawna świadczenia nie istnieje momencie świadczenia i nie zaistnieje po jego spełnieniu mimo oczekiwania, że wystąpi, jeżeli celem świadczenia było uzyskanie ekwiwalentnego świadczenia od drugiej strony, która nie była zobowiązana do świadczenia i cel ten nie został osiągnięty. Cel świadczenia musi być objęty porozumieniem stron, co do podstawy prawnej świadczenia – odbiorca świadczenia powinien znać cel świadczącego i przez przyjęcie świadczenia uzewnętrznzyć jego aprobatę. Cel świadczenia jest tożsamy z przyszłą podstawą prawną, która nie dochodzi do skutku. U podstaw tej konstrukcji leży zatem błąd solvensa w przewidywaniu przyszłego zachowania accipiensia. Nieosiągnięcie zamierzonego celu nie zachodzi, zatem wtedy, gdy cel wynika z umowy, a zachodzi wówczas, gdy stron nie łączy stosunek obligacyjny i przyjmujący świadczenie nie jest ani przed spełnieniem świadczenia ani po jego spełnieniu zobowiązany do spełnienia oczekiwanego od niego świadczenia na rzecz solvensa. Dający świadczenie musi mieć świadomość, że nie jest zobowiązany do świadczenia i jednocześnie mieć zamiar osiągnięcia celu świadczenia. Porozumienie woli stron, co do podstawy prawnej świadczenia nie jest czynnością prawną, która stanowiłaby źródło roszczeń spełniającego świadczenie i dlatego może żądać zwrotu świadczenia nienależnego, jako szczególnej postaci bezpodstawnego wzbogacenia w oparciu o art. 410 § 2 k.c. Zauważyć również należy, że w wyroku z dnia 13 października 2011 r., V CSK 483/10 Sąd Najwyższy opowiedział się za szerokim ujęciem powyższego roszczenia, wskazując że należy dopuścić je wszędzie tam, gdzie świadczenie zostało spełnione w celu osiągnięcia określonego skutku prawnego lub gospodarczego, a skutek ten wbrew oczekiwaniom świadczącego nie nastąpił.

Biorąc powyższe pod uwagę uznać należy, że w ustalonym stanie faktycznym spełniony został warunek *condictio ob rem* w postaci świadczenia spornej kwoty w nadziei na realizację określonego celu, jakim była budowa statku, do czego nie doszło, wobec nie zawarcia kontraktu zobowiązującego pozwanego do jego wykonania. Strony łączyło porozumienie odnoszące się do celu, jakim miała być budowa statku. Na tym etapie strony ustaliły, że zamawiający dokona zapłaty zaliczki na poczet ceny statku, co potwierdziła faktura zaliczkowa wystawiona przez pozwanego w dniu 29 grudnia 2011 r. Zgodnie z twierdzeniami pozwanego oraz z przyczyn wcześniej omówionych, porozumienie to nie było umową zobowiązującą pozwanego do budowy statku. Gdyby strony zawarły umowę problem rozliczeń między nimi przesunąłby się – co oczywiste – na płaszczyznę kontraktową. Wspomniane porozumienie dawało pozwanemu podstawę do zatrzymania uiszczonyj zaliczki tak długo, dopóki zamierzony cel może być jeszcze zrealizowany. W okolicznościach sprawy nie wywołuje wątpliwości, że cel określony w porozumieniu stron nie został i nie zostanie osiągnięty. Wobec powyższego trafnie argumentuje skarżący, że powstało roszczenie zwrotne z tytułu nienależnego świadczenia spowodowanego nieosiągnięciem zamierzonego celu. Wbrew stanowisku pozwanego, kwestia zawinienia nieosiągnięcia zakładanego skutku gospodarczego jest prawnie irrelevantna dla powstania roszczenia restytucyjnego.

Wadliwość zaskarżonego wyroku wynika z trafnie zarzuconego przez apelującego błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, że w ustalonym stanie faktycznym zachodzi wypadek wyłączenia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia określony w art. 411 pkt 1 i 4 k.c. Sąd Okręgowy zaniechał dokonania szczegółowej oceny charakteru roszczenia kondykcijnego powoda, poprzestając na ogólnikowym stwierdzeniu, że w grę wchodzi nienależne świadczenie zdefiniowane w art. 410 k.c. W efekcie Sąd a quo pominął, że wyłączenie kondykcji na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. nie odnosi się do wszystkich przypadków nienależnego świadczenia. Świadomość nieistnienia podstawy prawnej nie wyłącza omawianej kondykcji, ponieważ jej konstrukcja opiera się na założeniu, że podstawa ma powstać dopiero w przyszłości, a więc nie istnieje w chwili świadczenia (wpłaty zaliczki). Istota tej kondykcji wyklucza zatem zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c., który ze względu na przesłankę wiedzy o braku zobowiązania oraz wyłączenie zastosowania w odniesieniu do *condictio sine causa*, reguluje obowiązek zwrotu świadczenia tylko w odniesieniu do kondykcji *indebiti*. W konsekwencji, w razie nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia powstaje roszczenie o

zwrot świadczenia na podstawie art. 410 § 2 k.c., mimo że świadczący wiedział o braku zobowiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., II CSK 104/13).

Wyłączenia roszczenia kondykcyjnego nie można również upatrywać w treści art. 411 pkt 4 k.c., bowiem dotyczy on wyłącznie roszczeń istniejących. Odwołując się do wspomnianej podstawy wyłączenia Sąd a quo popadł w sprzeczność. Skoro bowiem przyjął, że podstawa świadczenia poprzednika prawnego powoda w ogóle nie powstała, przesądził jednocześnie, że brak było roszczenia, które mogłoby jeszcze nie być wymagalne. W konsekwencji art. 411 pkt 4 k.c. nie może stać na przeszkodzie uwzględnieniu przedmiotowego roszczenia.

Odnosząc się do twierdzeń pozwanego, że prawo zatrzymania zaliczki wynika z poniesienia przez niego kosztów przygotowania do realizacji zamówienia oraz wynagradza ewentualny utracony zarobek związany z nieprzyjmowaniem innych zleceń, mogących utrudnić wykonywanie umowy z poprzednikiem prawnym powoda, trzeba powiedzieć, że sam pozwany konsekwentnie twierdził, że nie doszło do zawarcia kontraktu, zatem nie było podstaw do ponoszenia kosztów jego realizacji. Ponadto, nawet gdyby przyjąć, iż po stronie pozwanego powstała szkoda, czy też przysługuje mu wobec powoda uprawnienie żądania zwrotu kosztów poniesionych w związku z zawartym porozumieniem, którego wynikiem było uiszczenie przedmiotowej zaliczki, to nie zgłosił on w toku procesu ani zarzutu potrącenia, ani powództwa wzajemnego. Dopiero taka inicjatywa procesowa dawałaby podstawę do oceny okoliczności ich poniesienia oraz ich rzeczywistej wysokości.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30000 euro z tytułu zwrotu uiszczonej zaliczki. O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Termin wymagalności zasądzonej należności ustalono, zgodnie z żądaniem powoda na 15 maja 2015 r. Opóźnienie pozwanego w tej dacie wynika z doręczenia mu wezwania do zapłaty pismem z dnia 30 kwietnia 2015 r.

Taka treść rozstrzygnięcia nie koliduje z faktem, że w toku postępowania sądowego doszło do całkowitego zaspokojenia roszczenia strony powodowej, ale tylko i wyłącznie w drodze egzekucji, przy konsekwentnym stanowisku strony pozwanej negującej swój obowiązek zapłaty i przy formułowaniu przez tę stronę wniosku o oddalenie apelacji i zwrot wyegzekwowanego świadczenia. Sąd ad quem podziela poglądy Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 21 września 2018 r., V CSK 450/17 (Lex nr 2585971), uchwale z dnia 26 lutego 2014 r., III CZP 119/13 (OSNC 2015 r., Nr 1, poz. 1) i uchwale z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16 (OSNC 2018 r., Nr 2, poz. 19). Sąd Najwyższy w tych orzeczeniach podzielił dominujące zapatrywanie, że zaspokojenie roszczenia w toku postępowania nie prowadzi do umorzenia postępowania, jednakże do wygaśnięcia zobowiązania w związku ze spełnieniem świadczenia usprawiedliwiającego oddalenie powództwa może dojść tylko wtedy, gdy pozwany nie kwestionował obowiązku świadczenia. Inaczej natomiast należy ocenić sytuację, w której pozwany, pomimo zapłaty, podważa zasadność dochodzonego roszczenia, korzystając z przysługujących mu środków procesowych. Dystynkcję między tymi przypadkami trafnie dostrzegł także Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 15 marca 1955 r., II CR 1449/54, OSNCiK 1956, Nr 1, poz. 12, w którym podniesiono, że gdy zapłata nastąpiła w celu uniknięcia egzekucji, a pozwany przeczył zasadności żądania, to wydanie wyroku nie staje się zbędne, ponieważ nadal istnieje spór o zasadność roszczenia, który sąd powinien rozstrzygnąć (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1937 r., C. III. 2002/36, Zb. Urz. 1938, Nr 2, poz. 98).

W przypadku, w którym zapłata po wytoczeniu powództwa następuje na skutek zastosowania przymusu egzekucyjnego, przy sprzecznie, co do zasadności dochodzonego roszczenia, pozbawiona podstaw i nietrafna byłaby teza, że pozwany poddaje się żądaniu, a powód osiąga cel, z jakim wystąpił o udzielenie sądowej ochrony prawnej. Proces nie staje się bezprzedmiotowy, a wyrokowanie zbędne, nie ma też żadnych przekonujących racji, aby w razie cofnięcia pozwu w takiej sytuacji pozwany miał być traktowany, jako strona przegrywająca proces. Spór nie został rozstrzygnięty, a pozwany, który kwestionuje żądanie, ma interes w uzyskaniu korzystnego dla siebie merytorycznego rozstrzygnięcia, korzystającego z atrybutu prawomocności materialnej. Interes ten, na równi z interesem powoda, jest chroniony na poziomie konstytucyjnym, jako jeden z aspektów konstytucyjnego prawa do sądu, w zakresie, w jakim gwarantuje ono prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia (art. 45 ust. 1 Konstytucji).



Należy dostrzegać, że nie każde faktyczne zachowanie dłużnika, odpowiadające treści zobowiązania, musi być uznane za spełnienie świadczenia skutkujące zaspokojeniem wierzyciela i wygaśnięciem roszczenia (zob.m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2000 r., II CKN 358/00, nie publ., w którym Sąd Najwyższy podniósł, iż spełnienie świadczenia pieniężnego w nominalnej wysokości nie zawsze stanowi właściwe wykonanie zobowiązania (art. 354 k.c.). Bez względu na spory w nauce, co do roli elementu woli w spełnieniu świadczenia i wielość spotykanych w tej mierze koncepcji teoretycznych, przyjąć trzeba, że gdy pozwany kwestionuje roszczenie w postępowaniu rozpoznawczym, a świadczenie zostaje przymusowo wyegzekwowane, wbrew jego woli, z perspektywy toczącego się procesu nie dochodzi do zaspokojenia powoda. Pozwany nie świadczy wtedy w celu definitywnego zaspokojenia wierzyciela (solvendi causa) i – konsekwentnie – nie podnosi w procesie zarzutu spełnienia świadczenia. Przeciwnie – podważa materialnoprawny tytuł wierzyciela do otrzymania świadczenia, chcąc zachować wszelkie procesowe możliwości zwalczania zasadności żądania.

W świetle powyższych uwag uzasadniony jest wniosek, iż spełnienie świadczenia przez pozwanego, niezależnie czy dobrowolne, czy też przez przymusowe jego wyegzekwowanie może skutkować oddaleniem powództwa, ale tylko przy braku kwestionowania obowiązku świadczenia przez pozwanego. Jeśli pozwany pomimo spełnienia świadczenia kwestionuje obowiązek zaspokojenia wierzyciela, a Sąd nie podzieli tego stanowiska, powództwo powinno zostać uwzględnione. Z tej przyczyny zaskarżony wyrok podlegał zmianie a samo powództwo, mimo wyegzekwowania roszczenia, należało uwzględnić w całości.

O kosztach postępowania przed Sądem a quo orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c., podobnie, jak i o kosztach postępowania apelacyjnego, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty za postępowanie apelacyjne złożyły się: opłata od apelacji w kwocie 6256 zł i koszty zastępstwa procesowego powoda w kwocie 4050 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265), tj. łącznie 10.306 zł.

Przechodząc do zażalenia strony pozwanej rozstrzyganego w sprawie I AGz 81/20, trzeba powiedzieć, że wobec uchylecia nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w dniu 27 kwietnia 2018 r. w sprawie X GNc 39/18, rozpoznanie zażalenia na nadanie klauzuli wykonalności temu nakazowi, stało się bezprzedmiotowe, a samo postępowanie po uchyleniu klauzuli wykonalności podlegało umorzeniu na podstawie art. 355 k.p.c. Jednak nastąpiło to, jako konsekwencja wygrania sprawy, co do istoty przez stronę powodową i wobec tego pociągnęło za sobą konieczność zasądzenia na zasadzie art. 98 k.p.c., od pozwanej spółki na rzecz powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym w tej sprawie w wysokości 2700 zł.

Podobnie należy odnieść się do drugiego zażalenia, będącego przedmiotem postępowania w sprawie I AGz 82/20, albowiem wniosek o uzupełnienie wyroku stał się aktualnie bezzasadny, wobec uwzględnienia powództwa w całości i tym samym braku podstaw do orzekania o wyegzekwowanym roszczeniu. Marginalnie tylko trzeba wskazać, że podstawa oddalenia wniosku przyjęta w zaskarżonym postanowieniu była błędna, gdyż strona pozwana taki wniosek złożyła przed zamknięciem rozprawy.

O kosztach tego postępowania zażaleniowego także orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c., zasądzając od pozwanej spółki na rzecz powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym w tej sprawie w wysokości 2700 zł.

Zatem łączne koszty postępowania odwoławczego wyniosły 15.706 zł.